

MKIŚ: WYDANO TRZY NOWE KONCESJE NA WYDOBYCIE WĘGLA, PIĘĆ W TRAKCIE ROZPATRYWANIA

W minionych trzech latach w Polsce wydano trzy nowe koncesje na eksploatację węgla kamiennego, zaś na różnych etapach rozpatrywania jest pięć kolejnych wniosków koncesyjnych – poinformował we wtorek wiceminister klimatu i środowiska, główny geolog kraju Piotr Dziadzio.

Perspektywy budowy nowych kopalń – w kontekście potencjalnej utraty środków z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST) dla obszarów, gdzie te zakłady mają powstać – były we wtorek tematem obrad sejmowej podkomisji ds. sprawiedliwej transformacji. W posiedzeniu uczestniczyli śląscy samorządowcy, wyrażający obawy, że obszary, gdzie wydano koncesje na budowę nowych kopalń, nie będą mogły korzystać z FST.



Reklama

Jak poinformował wiceminister Dziadzio, trzy koncesje wydane w minionych trzech latach dotyczą złoża węgla koksowego Bzie-Dębina 1 Zachód (na potrzeby budowanej przez Jastrzębską Spółkę Węglową kopalni Jastrzębie-Bzie), złoża Brzezinka 3 w Mysłowicach (kopalnię węgla energetycznego chce tam budować prywatna spółka Brzezinka) oraz projektu Heddi II w Ścinawce Średniej na Dolnym

Śląsku, gdzie węgiel chciałaby eksploatować prywatna spółka Nexano Minerals.

Zgodnie z udzieloną koncesją (obowiązującą do końca 2025 roku), wydobywanie węgla w ramach dolnośląskiego projektu miało rozpocząć się 15 maja tego roku, tak się jednak nie stało. „W związku z tym organ koncesyjny wezwał przedsiębiorcę do usunięcia naruszeń koncesji” – powiedział wiceminister, wskazując, iż we wtorek minął termin odpowiedzi inwestora w tej sprawie; resort nie zna jeszcze jej treści.

Mysłowicki projekt Brzezinka 3, który ma już koncesję wydobywczą, budzi obecnie na Śląsku duże kontrowersje, ponieważ może on spowodować utratę unijnych środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji przez cały subregion katowicki, w którym położone są Mysłowice. Prezydent tego miasta Dariusz Wójtowicz 9 lipca wystąpił do resortu klimatu o rozpoczęcie procesu cofnięcia tej koncesji. Podczas wtorkowego posiedzenia samorządowiec zwrócił też uwagę, że inwestor nie będzie mógł realizować projektu, jeżeli np. resort klimatu nie zatwierdzi dokumentacji hydrologicznej lub np. nie uzyska pozwoleń wodno-prawnych od samorządu województwa.

Główny geolog kraju tłumaczył, że gdy w ostatnich latach wydawane były nowe koncesje, resort nie miał jeszcze świadomości, że stworzony będzie FST. Obecnie Ministerstwo przygotowuje zmiany w Prawie geologicznym i górnictwie, określające dodatkowe warunki związane z udzielaniem koncesji na wydobywanie węgla. Ponadto obecnie decyzje w tym zakresie są konsultowane z resortem funduszy i polityki regionalnej pod kątem ewentualnych zagrożeń związanych z unijnymi funduszami.

„Koncesje, które zostały wydane, spełniały wszystkie przesłanki określone w Prawie geologicznym i górnictwie. Przepisy prawa polskiego jednoznacznie o tym mówią – jest +checklista+, którą musimy mieć spełnioną, aby nastąpił warunek wydania koncesji. We wszystkich tych przypadkach (nowych wydanych koncesji – PAP) ten warunek jest spełniony” – tłumaczył wiceminister, zapowiadając jednocześnie zmiany w Prawie geologicznym i górnictwie.

„Bardzo intensywnie pracujemy nad zmianami Prawa geologicznego i górnictwa w szerokim zakresie, który będzie zawierał dodatkowe warunki brzegowe, definitywnie określające, jaka działalność górnictwa może być prowadzona w związku z różnego rodzaju zjawiskami, zachodzącymi zarówno w UE, jak i w naszym kraju” – dodał Dziadzio, oceniając, iż projektowane zmiany mają ograniczyć możliwości związane z udzielaniem koncesji wydobywczych – dotyczy to również sytuacji, w której koncesja miałaby np. wykluczać korzystanie danego regionu z FST.

„Do dnia dzisiejszego nie mamy jednoznacznego stanowiska (ws. ograniczenia korzystania z FST na terenach, gdzie powstają nowe kopalnie – PAP). W rozporządzeniu dotyczącym FST nie wskazano możliwości lub zasad wyłączenia danych regionów lub miast czy gmin na podstawie nowych koncesji wydobywczych w tym rejonie” – mówił wiceminister, oceniając, iż wiążące decyzje w tej sprawie nie zapadły.

Obecnie – jak poinformował wiceminister klimatu i środowiska, który jest także pełnomocnikiem rządu ds. polityki surowcowej państwa – na różnych etapach rozpatrywania jest pięć kolejnych koncesji związanych z wydobywaniem węgla kamiennego: w Żorach, Dankowicach, Bytomiu, Imielinie i Nowej Rudzie.

Wniosek o koncesję na eksploatację złoża węgla koksowego Warszowice-Żory złożyła w grudniu ub. roku Jastrzębska Spółka Węglowa. Rozciągające się na obszarze ponad 5 km kw. złożo ma być polem rezerwowym dla jastrzębskiej kopalni Borynia i ma być eksploatowane z wykorzystaniem infrastruktury tej kopalni, bez budowy nowego zakładu. Koncesja - zgodnie z wnioskiem - miałaby obowiązywać do końca 2042 roku. „Nie zbliżyliśmy się jeszcze nawet do uzgadniania decyzji” – poinformował wiceminister Dziadzio, pytany o zaawansowanie procesu koncesyjnego.

Złoże Imielin Północ, gdzie o koncesję ubiega się Polska Grupa Górnicza, miałoby być polem rezerwowym dla istniejącej kopalni Piast-Ziemowit; obecnie Piast ma koncesję do 2040 roku, a Ziemowit do 2044 r. Postępowanie w sprawie tej koncesji jest aktualnie zawieszono w związku z decyzją Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który uchylił tzw. decyzję środowiskową w sprawie tego przedsięwzięcia.

Wniosek o koncesję na złoża Dankowice 1 został złożony w sierpniu ub. roku przez prywatną kopalnię Silesia w Czechowicach-Dziedzicach, po uzgodnieniach z samorządem i resortem aktywów państwowych. Ma to być złoża rezerwowe dla Silesii, z perspektywą eksploatacji do 2044 roku. Węgiel ma być wydobywany z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury, bez budowy nowej kopalni.

Dwa inne rozpatrywane wnioski również zostały złożone przez prywatnych inwestorów. W Bytomiu spółka Carbo Veneco chciałaby eksploatować (maksymalnie do 2042 r.) znajdujące się pod miastem resztkowe złoża likwidowanej kopalni Centrum, korzystając z infrastruktury należącej do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. W Nowej Rudzie na Dolnym Śląsku firma Coal Holding chciałaby eksploatować złoża węgla koksowego Waclaw-Lech. Resort klimatu poprosił inwestora o wykazanie, że ma odpowiednie środki na to przedsięwzięcie.

Wiceminister Dziadzio poinformował, że odnośnie złoża Paruszowiec w Rybniku, przeciwko eksploatacji którego jest m.in. rybnicki samorząd i grupa mieszkańców, inwestor nie złożył dotąd wniosku o koncesję wydobywczą. (PAP)